

Czy PiS rozważa wprowadzenie cen regulowanych?

9 stycznia 2022

Na nic zapewnienia członków klubu parlamentarnego PiS, że nie mają takiego zamiaru i słowa samego posła, że sam to sobie wymyślił. Mleko się rozlało: liberalni opozycjoniści od lewa do prawa krzyczą o powrocie PRL-u.

<https://www.youtube.com/watch?v=VXD5xHPrSAs>

Kazimierz Smoliński z PiS w programie Polsatu News „Debata Dnia” zapowiedział, że wobec skokowego wzrostu cen z powodu inflacji, PiS wprowadzi ceny regulowane na podstawowe artykuły: chleb, cukier, mąkę. Ledwie to powiedział, współuczestnicy programu już wyrazili swoje przerażenie. Michał Kobosko, liberalny dziennikarz i przewodniczący Polska 2050 Szymona Hołowni oznajmił, że to „pachnie wprowadzeniem za chwilę kartek na niektóre artykuły spożywcze, których zaczną brakować, bo zaczynamy mówić o centralnie sterowanej gospodarce”. Wyraził troskę o bankructwo kraju, w którym takie rozwiązania weszłyby w życie.

Arkadiusz Myrcha z PO przejmował się nakazaniem przedsiębiorcom przez państwo utrzymaniem określonej ceny na artykuły pierwszej potrzeby.

Borys Budka natychmiast ogłosił, że to budowanie przez Kaczyńskiego PRL-bis. „Propozycja cen regulowanych to kolejny etap w realizacji jego chorego planu”.

Michał Szczęrba (KO) nazwał to „PiS-komuną, a Barbara Nowacka z tego samego ugrupowania przeraziła się natarciem „grupy rekonstrukcyjnej PRL”. Wspomniała też o kartkach na żywność, czym wtórował jej poseł Konfederacji Artur Dziambor.

I tak samodzielnie stworzony pomysł jednego posła partii

rządzącej stał się dla całej grupy liberałów okazją do zaprezentowania swojej obowiązkowej niechęci do PRL, który kojarzy im się wyłącznie z kartkami i, oczywiście, „komuną”.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu

Komentarz „Wołnych Mediów”

Nie wiem, czy to jego samodzielny pomysł, ale powiedział o nim z takim przekonaniem, jakby pomysł naprawdę rozważano w PiS-ie. Możliwe, że albo się wygadał, albo PiS sonduje reakcję opinii publicznej.